Gaza kontra Haga

Dziennikarz, publicysta, dla którego prawda, dziś towar deficytowy jest tym, co może nas wyzwolić.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości znów zawiódł – sprawa „poprawności politycznej”? – Peter Koenig.

Siedemnastoosobowa izba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTK) uznała dziś 26 stycznia 2024 r. za „wiarygodne” twierdzenie Republiki Południowej Afryki, że Izrael popełnia ludobójstwo. To oznaczałoby, że Republika Południowej Afryki wygrała sprawę.

Niestety, bliższe spojrzenie jest znacznie mniej optymistyczne. Po raz kolejny pokazuje chwiejny wyrok MTK, pomimo wszystkich przesłanek masowego i brutalnego ludobójstwa. Wyrok jest słaby i prawie bez znaczenia, jeśli chodzi o bezpieczne przyszłe życie Palestyńczyków.

Po pierwsze, MTS uznał, że Republika Południowej Afryki ma jurysdykcję w tej sprawie, ponieważ „niektóre rzeczy, które Republika Południowej Afryki twierdzi, z pewnością mają miejsce i mieszczą się w definicji Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Ludobójstwa z 1948 roku”.
Al-Dżazira podsumowała decyzję MTK w następujący sposób:

Sąd uznał, że ma kompetencje do orzekania w tej sprawie.
Sąd nakazał Izraelowi podjęcie działań mających na celu zapobieżenie aktom ludobójstwa w Strefie Gazy i musi złożyć sprawozdanie w ciągu miesiąca.
Sąd orzekł, że Izrael musi zapobiegać podżeganiu do ludobójstwa i karać je.
Sąd orzekł, że Izrael musi zezwolić na dostarczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy.
Trybunał zobowiązał Izrael do podjęcia dalszych działań w celu ochrony Palestyńczyków, ale nie nakazał mu zaprzestania operacji wojskowych w Strefie Gazy.

Sąd nie posunął się wystarczająco daleko. Jaki jest pożytek z „zezwolenia na pomoc humanitarną i zapobieżenia śmierci niewinnych obywateli", jeśli Izraelowi wolno nadal mordować setki, jeśli nie tysiące niewinnych i bezbronnych Palestyńczyków?

Trybunał Sprawiedliwości nie orzekł o natychmiastowym zawieszeniu broni ani w ogóle o zawieszeniu broni, ani nie wydał wniosku o rokowania pokojowe.

Izrael oczywiście nie podporządkowałby się takiej decyzji, a nawet zagorzali zwolennicy Izraela nie zaprzestaliby wspierania izraelskiego zabijania w „samoobronie", ale wysłaliby światu wiadomość, że MTK nie boi się wydawać „politycznie niepopularnych" wyroków i że Izrael i ludobójstwo zostaną zapisane w krótkiej 75-letniej historii Izraela.

Argument premiera Netanjahu o „samoobronie", uzasadniony słowami „jesteśmy ofiarami ludobójstwa", jest argumentem psychopatów. Skala okrutnego i bezlitosnego zabijania Palestyńczyków przez Izrael pokazuje światu prawdę.
*
Minister spraw zagranicznych RPA Naledi Pandor powiedziała: „Trzy litery 'ICJ' do czasu złożenia pozwu, wielu ludzi w Republice Południowej Afryki nie znało". I dalej: „Naszym celem było i jest zwrócenie uwagi na ciężki los niewinnych w

Palestynie” i „zwrócenie uwagi na brak sprawiedliwości i wolności”.

Dodała, że bez względu na sukces czy porażkę, „prawdziwa analiza i osąd będą należeć do samego sądu”.

Rząd Izraela nie akceptuje decyzji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i nakazuje zapobieganie ludobójstwu ludności palestyńskiej. Premier Benjamin Netanjahu oświadczył, że twierdzenie o ludobójstwie Izraela jest „nie tylko nieprawdziwe, ale i oburzające”.

Gdzie ten wyrok prowadzi wojnę?

Jeśli poparcie Zachodu nie ulegnie gwałtownemu osłabieniu, zarówno pod względem moralnym, jak finansowym i dostaw broni – być może z powodu etyki, którą może obudził wyrok sądu – brutalne ludobójstwo Izraela będzie prawdopodobnie kontynuowane.

Premier Netanjahu praktycznie od pierwszego dnia przewidywał, że będzie to długa wojna i zastraszał, że nie będzie to tylko wojna odwetowa za [planowany przez Izrael / Zachód] atak Hamasu na Izrael 7 października 2023 roku, ale wojna, której celem będzie podbicie znacznej części Bliskiego Wschodu i jego bogactw w nadchodzących latach, poprzez stopniowe tworzenie „Wielkiego Izraela” obejmującego 100% Palestyny. 100% Jordanii, 100% Libanu, 70% Syrii, 50% Iraku, 33% Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Nilu. Netanjahu oczywiście by tego nie powiedział, ale to było dorozumiane[. . .]

Od 1984 roku Izrael posiada monetę 10 Agrot, na której rewersie znajduje się mapa Wielkiego Izraela. Znak na monecie może również przypominać starożytne królestwo babilońskie z 539 r. p. n. e.
10 Agorot jest monetą z serii Nowy izraelski szekel (NIS), znaną również jako po prostu izraelski szekel (znak: ₪, kod: ILS). Agrot i szekel są oficjalną walutą Izraela[. . .]

Obraz na monecie jest pełen kontrowersji. Niektórzy Izraelczycy twierdzą, że wizerunek na tej nowej monecie pochodzi z oryginalnego szekla – i że w rzeczywistości przedstawia on izraelskie dążenie do ekspansji w kierunku Wielkiego Izraela. Izraelczycy są dumni z tego, że noszą „Wielkiego Izraela" w kieszeniach.

Nie mówiąc o tym zbyt wiele, większość Izraelczyków popiera wojnę przeciwko Strefie Gazy/Palestyny, ponieważ ma ona utorować drogę do Wielkiego Izraela. Nie ma określonego horyzontu czasowego dla osiągnięcia tego celu.

Jednak Wielki Izrael byłby jednym z najbogatszych krajów na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o węglowodory. Obejmuje on również ponad bilion stóp sześciennych gazu odkrytego w latach 90. u wybrzeży Strefy Gazy, która obecnie należy do Palestyny.

Wracając do 26 stycznia 2024 roku słaby wyrok ICJ. Pozostawia Izraelowi pole do dalszego podążania w kierunku Wielkiego Izraela, co niewątpliwie leży w interesie Zachodu. Posiadanie prawie nieograniczonych rezerw ropy i gazu z bezpiecznego źródła – Izraela, pozwoliłoby Zachodowi zerwać wszelkie powiązania energetyczne z Rosją i światem arabskim.

To również wyraźnie pokazuje symbiotyczny związek między Izraelem – sztucznym krajem wymyślonym przez zachodnich (brytyjskich) syjonistów, współzależność, która służy przede wszystkim tym, którzy stworzyli Izrael, a z drugiej strony, daje syjonistycznemu Izraelowi wzniosłość narodu wybranego, wyraźnie zapisaną w ich Biblii, Torze.

By do niego dotrzeć, musiałby dojść do rozlewu krwi. Rozsądni ludzie MUSZĄ tego unikać i właśnie w tym przypadku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości może mieć i ma znaczący wpływ – neutralny, nie reagujący na żadne rozkazy przywódców globalistycznych, odwołujący się do sumienia tych, którzy popierają ludobójstwo.

Źródło